

Rozgraniczanie nieruchomości

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie, czy przy prowadzonym rozgraniczeniu nieruchomości w niżej opisanym przypadku urząd administracyjny rozpoczynający rozgraniczenie może skutecznie wstrzymać przesłanie sprawy do właściwego sądu celem rozstrzygnięcia sporu, domagając się przeprowadzenia sprawy spadkowej?

Sytuacja: Powód ma tytuł własności. Pozwany (mąż i żona) mieli wspólny tytuł własności. Mąż zmarł, a żona i dzieci nie chcą przeprowadzić postępowania spadkowego.

**Janusz Krzemiński,
Przysucha**

Odpowiadają Bogdan Grzechnik i Zenon Marzec, właściciele Agencji Geodezyjno-Prawnej GRUNT: Mimo że z pytania jasno to nie wynika, należy założyć, że postępowanie rozgraniczeniowe było przeprowadzone w trybie ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* z 1989 r. oraz zarządzenia ministrów gospodarki przestrzennej i budownictwa oraz rolnictwa i gospodarki żywnościowej z 1996 r. w sprawie rozgraniczania nieruchomości. Niewłaściwie też użyto w pytaniu określeń „powód” i „pozwany”.

Postępowanie o rozgraniczenie nieruchomości w swej pierwszej fazie (przed ewentualnym przekazaniem go do sądu) należy traktować jako postępowanie administracyjne. Do tego postępowania mają zastosowanie przepisy kpa, z wyjątkiem odrębnych regulacji, które zawiera ustawa *Prawo geodezyjne i kartograficzne*. Stąd też podmiotem uprawnionym do brania udziału w tym postępowaniu jest „strona”. W rozumieniu art. 28 kpa stroną jest każdy, „czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie, albo kto żąda czynności organu za względu na swój interes prawny lub obowiązek”.

Nie ulega wątpliwości, że także ustalonego w kpa pojęcia strony **nie można zawęzić** tylko do właściciela nieruchomości.

Z orzecznictwa SN, NSA oraz innych źródeł wynika, że pod pojęciem „strony” w postępowaniu rozgraniczeniowym należy rozumieć: właściciela, współwłaścicieli, użytkownika wieczystego, posiadacza samoistnego oraz **inne osoby, którym przysługuje prawo korzystania z gruntu**.

Dlatego też wymagania organu, aby strony w postępowaniu rozgraniczeniowym legitymowały się tytułami własności, są nieprawidłowe, a w praktyce w większości przypadków niemożliwiałoby to przeprowadzenie rozgraniczenia.

Tylko w jednym przypadku, a mianowicie przy zawieraniu ugody w postępowaniu rozgraniczeniowym, ugodę taką mogą zawrzeć **wyłącznie** właściciele lub użytkownicy wieczności nieruchomości.

Kto powinien płacić za mapę zasadniczą?

W nawiązaniu do listu otwartego Jarosława Smoczyńskiego [GEODETA 4/99], którego spostrzeżenia całkowicie popieram, chciałem przedstawić moje wnioski wynikające z analizy całości aktów prawnych obowiązujących w geodezji pod kątem obowiązku zakładania i aktualizacji mapy zasadniczej. Spróbujmy odpowiedzieć na zasadnicze dwa pytania: ■ Kto płaci za aktualizację zasobu? ■ Kogo przepisy zobowiązują do zakładania i aktualizacji mapy zasadniczej?

Otóż *Prawo geodezyjne i kartograficzne* w art. 4 ustęp 3 mówi, że „koszty sporządzania mapy zasadniczej, ewidencji gruntów i budynków oraz map topograficznych pokrywa się z budżetu państwa oraz ze środków Funduszu Gospodarowania Zasobem Geodezyjno-Kartograficznym. W celu realizacji własnych zadań jednostki samorządu terytorialnego lub inni inwestorzy mogą uczestniczyć

w kosztach sporządzania map”. W artykule 41 powiedziane jest, że środki Funduszu Gospodarowania Zasobem przeznacza się na uzupełnienie środków z budżetu na finansowanie m.in. aktualizacji zasobu. Nie ma żadnych wątpliwości, kto finansuje sporządzenie mapy zasadniczej. Ustawodawca wyraźnie stwierdza, że samorząd i inni inwestorzy mogą uczestniczyć w kosztach sporządzania map (a nie map zasadniczych) dla realizacji własnych zadań, którymi przeważnie są mapy do celów projektowych oraz mapy z inwentaryzacji powykonawczej. Mapę do celów projektowych sporządzają wykonawcy prac geodezyjnych (zgodnie z rozporządzeniem ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa z 1995 r. w sprawie rodzaju i zakresu opracowań geodezyjno-kartograficznych oraz czynności geodezyjnych obowiązujących w budownictwie – rozdział 2) na podstawie aktualnej mapy zasadniczej lub jej dwukrotnego pomniejszenia lub powiększenia, uzupełniając niezbędnymi do projektowania szczegółami nie wchodzącymi w zakres treści mapy zasadniczej. W razie braku mapy zasadniczej w odpowiedniej skali projekt sporządza się na mapie jednostkowej przyjętej do zasobu. Również ten przepis nie zobowiązuje wykonawcy, do aktualizacji mapy zasadniczej. To, że nie jest to niedopatrzenie ustawodawcy, lecz wynika z przyjętej zasady, po-

twierdza treść rozdziału 6 § 20 ww. rozporządzenia: „dokumentacja geodezyjno-kartograficzna sporządzana w wyniku geodezyjnej inwentaryzacji powinna zawierać dane umożliwiające wniesienie zmian na mapę zasadniczą, do ewidencji gruntów i budynków oraz do ewidencji sieci uzbrojenia terenu”.

§ 21 mówi, że wykonawca prac geodezyjnych przekazuje kierownikowi budowy kopię mapy powstałej w wyniku geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej, a do ośrodka oryginał dokumentacji, o której mowa w § 20. Mapa z inwentaryzacji powykonawczej, jak wiedza o tym praktycy geodeci, to nie mapa zasadnicza, lecz mapa sytuacyjno-wysokościowa w skali zgodnej z mapą do celów projektowych i zawierająca treść bogatszą od mapy zasadniczej. Również w rozporządzeniu ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa z 1990 r. w sprawie zgłaszania prac geodezyjnych oraz przekazywania materiałów do zasobu, ani słowa o tym, że wykonawca powinien uzupełniać (aktualizować) jakiegokolwiek materiały kartograficzne ośrodka lub płacić za takie uzupełnienie. Idea wynikająca z treści ww. rozporządzenia jest następująca: 1. wykonawca zgłasza robotę do ODGiK; 2. ODGiK udostępni posiadane materiały (bez wyciecznych!), które wykonawca wykorzystuje w takim zakresie, w jakim mu są potrzebne do wy-

O F E R U J E M Y

używane tachimetry elektroniczne:

- Geodimeter
- Leica
- Topcon
- Sokkia

T O P O C A D

ul. Armii Krajowej 27/35

30 150 Kraków

Tel./Fax (0 12) 63-59-315, 4120830



konania zlecenia; 3. wykonawca wykonuje roboty według zlecenia klienta i zgodnie z przepisami oraz sporządza odpowiednie materiały dla zleceniodawcy; 4. wykonawca przekazuje do ODGiK dokumentację skompletowaną zgodnie z instrukcją 0-3. Ośrodek kontroluje i przyjmuje do zasobu oraz klauzuluje materiały dla zleceniodawcy.

Skoro żaden przepis nie obowiązuje wykonawców do aktualizacji zasobu, to kto jest do tego zobowiązany?

Prawo geodezyjne i kartograficzne w art. 7 ust. 1 wymienia, co w szczególności należy do zadań służby geodezyjnej i kartograficznej, i tak: ■ w pkt. 3: „aktualizacja i administrowanie państwowym zasobem geodezyjnym i kartograficznym”; ■ w pkt. 7: „sporządzanie map topograficznych kraju i map tematycznych, w tym w szczególności map położenia sieci technicznego uzbrojenia i zagospodarowania terenu”.

W art. 7 pkt 4 stwierdza się, że do zadań starosty należy: „zakładanie i aktualizacja mapy zasadniczej”.

W art. 22 i 28 wyraźnie powiedziane jest, że ewidencje gruntów i budynków oraz sieci uzbrojenia terenu zakładają i prowadzą starostowie. Rozporządzenia dotyczące ewidencji gruntów i budynków oraz sieci uzbrojenia terenu stanowią, że prowadzący ewidencje wprowadzają zmiany na podstawie dokumentacji geodezyjno-kartograficznej dostarczonej przez właścicieli, branże i inne jednostki, a sporządzonej przez jednostki uprawnione do wykonywania prac geodezyjnych. Ponadto obowiązująca instrukcja GUGiK O-4 w § 36 mówi, że ośrodek aktualizuje mapę zasadniczą na podstawie wpływających opracowań geodezyjno-kartograficznych.

Z obowiązujących przepisów jasno wynika, że zakładanie, prowadzenie, aktualizacja i finansowanie zasobu (w tym ma-

py zasadniczej) należy do służby geodezyjnej i kartograficznej. Opłaty pobierane m.in. za czynności związane z prowadzeniem zasobu, a tym samym aktualizacją mapy zasadniczej, ustala rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 1998 r. Ciekaw jestem, jaką podstawę prawną widzi kierownictwo GUGiK do wydania rozporządzenia zobowiązującego wykonawców geodezyjnych do aktualizacji mapy zasadniczej lub do podwójnej opłaty za aktualizację wykonaną przez ośrodek.

Odrębną sprawą są nie znajdujące oparcia w przepisach prawa żądania różnych ODGiK-ów (zawarte w odpowiedziach na zgłoszenia robót) wykonania różnych prac geodezyjno-kartograficznych, które nie są konieczne do prawidłowego wykonania roboty (np. żądanie pomiaru czołówek na szczegółach II grupy, sporządzania opisów topograficznych elementów naziemnych uzbrojenia, nadawania kodów pikietom przy aktualizacji map według starej instrukcji K-1 itp.)

W ostatnich latach zbyt często ulega zmianie prawo i wielu geodetów nie nadąża z zapoznawaniem się z nowymi przepisami. Gorzej jest dla nas wszystkich, gdy równie powszechna jest nieznajomość prawa wśród pracowników służby geodezyjno-kartograficznej, którzy powinni nie tylko kontrolować przestrzeganie prawa, ale sami stosować się do obowiązujących przepisów.

Ignacy Gurgul

Autor jest pracownikiem Krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Sp. z o.o.

Spotkanie PTFiT w Rzeszowie

W dniach 27-28 maja w Rzeszowie odbyło się spotkanie Polskiego Towarzystwa Fotogrametrii i Teledetekcji. Zostało ono zorganizowane przy współdziałaniu firmy Geokart-International w Rzeszowie. W spotkaniu wzięło udział 25 osób, w tym – oprócz członków

i sympatyków PTFiT – zaproszeni goście: wojewódzki inspektor nadzoru geodezyjnego i kartograficznego z Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie Bogusław Szczepaniak, główny geodeta województwa podkarpackiego Stanisław Nowak, przewodniczący Oddziału SGP w Rzeszowie Krzysztof Cisek oraz dyrektor WODGiK w Rzeszowie Czesław Hnaciak.

Zebranych bardzo gorąco powitali dyrektor Geokart-International Łucjan Pietluch oraz prof. dr hab. Józef Jachimski z AGH w Krakowie. Pierwszy referat pt. „Aktualizacja mapy topograficznej w skali 1:10 000 w technologii VSD” wygłosił przedstawiciel firmy Grzegorz Pondo. Po referacie wywiązała się dyskusja nad merytoryczną i ekonomiczną przydatnością technologii VSD w tego typu opracowaniach. Zainteresowani mogli także oglądać efekty oraz sposób tego opracowania na monitorze komputera. Po krótkiej przerwie dr Ryszard Preuss (w imieniu własnym i K. Koniecznego) wygłosił referat pt. „Praktyczna realizacja projektu ortofotomapy w skali 1:1000 dla gminy Warszawa-Rembertów”. Ten referat (zgłoszony przez firmę Ecogis z Warszawy), bardzo ciekawie przedstawiony, wywołał dyskusję nad plusami i minusami opracowywania ortofotomapy dla dużych skal. Ważnym i stale powracającym na spotkaniach PTFiT tematem dyskusji są przepisy o tajności materiałów fotogrametrycznych przygotowywane do wprowadzenia w naszym kraju. Przepisy te w nowej wersji mogą uwstecznic możliwość stosowania i korzystania z materiałów i opracowań fotogrametrycznych. Jest to więc obecnie bardzo istotna sprawa dla PTFiT. Trzeci referat wygłoszony został przez przedstawiciela AGH z Krakowa dr. Wł. Mierzwę (również w imieniu współautora – dr. K. Pyki) pt. „Komputerowy atlas woj. krakowskiego, stan aktualny i perspektywy”. Dyskusja skupiła się na możliwości za-

GEOIDA

SPROWADZAMY INSTRUMENTY POMIAROWE JUŻ OD 10 LAT

UŻYWANY I NOWY SPRZĘT GEODEZYJNY

KONKURENCYJNE CENY

DALMIERZE I STACJE GEODEZYJNE UŻYWANE np.:

(na używany sprzęt 6 miesięcy gwarancji)

nasadka Wild Di 2000 (+/- 1 mm) – precyzyjny	7.300 zł
stacja GDM 460 z serwowmotorem (rej. wewn.)	15.800 zł
stacja Sokkia POWERSET 4100 – nowy (rej. wewn.)	20.900 zł
stacja Sokkia SET 4A	10.900 zł

OSPRZĘT GEODEZYJNY W PEŁNYM ASORTYMENTCIE np.:

niwelatory samopoziomujące	990 zł
używane rejestratory różnych firm	od 1.000 zł
statyw aluminiowy	250 zł
nowe baterie do SOKKIA (SET) czarne	220 zł
tyczki teleskopowe do luster	160 zł
lustra polskie	220 zł
taśmy powlekane STABILA żółte 50 m	135 zł
taśmy powlekane STABILA żółte 30 m	115 zł

Ceny nie zawierają podatku VAT. W cenie zawarta jest dostawa sprzętu.

Możliwość prezentacji instrumentów u zainteresowanych.

Możliwość realizacji nietypowych zamówień.

PUH GEOIDA – Jan Jerzyk

ul. Leśna 9, 76-251 Kobylnica k. Słupska

tel. (0 59) 842-96-35, tel./faks (0 59) 841-52-85, kom. (0 601) 652-621

stosowania tego typu numerycznego opracowania dla innych regionów kraju. Ostatni referat wygłoszony został przez prof. dr. hab. J. Jachimskiego pt. „Propozycje PTFiT dotyczące popularyzacji zdjęć lotniczych”. Temat ten bardzo zainteresował zgromadzone grono. Ustalono, że takie ośrodki kształcenia kadry geodezyjnej i fotogrametrycznej, jak AGH w Krakowie, PW w Warszawie oraz ART w Olsztynie będą współpracować w tej dziedzinie.

Po wysłuchaniu referatów, w bardziej kameralnej atmosferze przy „szwedzkim stole”, prowadzono wielogodzinne rozmowy. Osoby zainteresowane mogły odwiedzić firmę Geokart-International. Wizyta ta zrobiła duże wrażenie, zarówno od strony możliwości produkcyjnych, jak i warunków pracy, jakie przedsiębiorstwo oferuje swoim pracownikom. 28 maja dzięki gościnności dyrekcji Geokart-International uczestnicy spotkania wzięli udział w wycieczce po Bieszczadach. Poprowadził nas Marek Urbanek, wspaniałą przewodnik turystyczny. Spotkanie zakończyło się późnym popołudniem w piątek. Po zakończeniu zjazdu przewodniczący PTFiT w imieniu swoim oraz wszystkich uczestników gorąco podziękował dyrekcji Geokart-International za wspaniałe przyjęcie i bardzo dobrą organizację spotkania.

Piotr Rak

O numerycznej mapie Olsztyna

Zainspirowany artykułem współautorstwa Władysława Dąbrowskiego pt. „Czy numerycznie znaczy dokładnie” (GEODETA 4/99) chciałbym podzielić się swoimi spostrzeżeniami na ten temat. Rzecz opisana w wyżej wymienionym artykule dotyczy mapy numerycznej miasta Olsztyna, a raczej jego wycinka, który poddano szczegółowej analizie. Mam nadzieję, że dobór wycinka do badań był przypadkowy i nie re-

prezentuje ogólnej jakości mapy. W przeciwnym razie mapa numeryczna miasta Olsztyna byłaby tylko doskonałym obrazkiem niewiele mającym wspólnego z tym, co powinno stanowić jej zasadniczą cechę, tzn. z dokładnością. Znam niektóre dyskusje prowadzone na temat tworzenia mapy numerycznej miasta Olsztyna i odniosłem wrażenie, że częściowo była ona tworzona na siłę, aby sprostać wymogom pilotażu i jednocześnie wykorzystać przyznane środki. Myślę, że cel, jaki przyświeca idei tworzenia mapy numerycznej, jest wzniosły, natomiast metody pozostawiają wiele do życzenia. Tworzenie mapy numerycznej musi być poparte staranną analizą istniejących materiałów, zwłaszcza kartograficznych. Powinna ona uwzględniać sposoby powstania tych materiałów, a przede wszystkim przyjętą do pomiarów osnowę geodezyjną. Moim zdaniem tworzenie mapy numerycznej dla jakiejś dzielnicy na podstawie istniejących map analogowych, a dopiero później zakładanie dla tego terenu jednorodnej osnowy poziomej, jest odwróconym tokiem postępowania. A tak niestety w kilku przypadkach w Olsztynie było. I są to miejsca, których nie poddano analizie w wyżej wymienionym artykule.

Patrząc z perspektywy ponad roku, bo tyle istnieje w naszym mieście w powszechnym użyciu mapa numeryczna, mogę stwierdzić, że jest to ogromny postęp w wykonawstwie prac geodezyjnych. Opracowanie mapy jest jednorodne, szata graficzna niemalże doskonała. Jeżeli natomiast chodzi o dokładności, występują tu rozbieżności w niektórych przypadkach znacznie przekraczające dopuszczalne (instrukcja G-4). Daje się to zaobserwować zwłaszcza przy wykonywaniu tzw. pomiarów uzupełniających, kiedy to nowa sytuacja nie „siedzi”. Na domiar złego kosztami naprawy mapy obciążani są wykonawcy, którzy z tego względu niechętnie mierzą istniejące szczegóły.

Sprawia to, że w efekcie tych uzupełnień, na styku „nowego ze starym” czasami ta nowoczesna mapa jest tylko przysłowio- wym obrazkiem.

Z cytowanego artykułu wynika, że w opisanym obszarze mapa numeryczna trzyma dokładność mapy w skali 1:2 000 przy znaczeniu, że „...na analizowanej mapie miała miejsce dobra zgodność osnów...”. Aż strach pomyśleć, co dzieje się na obszarach, na których zgodność osnów jest niewystarczająca. A są przecież takie miejsca w Olsztynie, ba, nawet niemalże całe dzielnice, na których pomiary wykonywano na osnowę „lepioną” pod potrzeby konkretnego pomiaru, niewiele mającą wspólnego z wymogami instrukcji G-1. Myślę, że pośpiech przy tworzeniu mapy numerycznej miasta Olsztyna był złym doradcą. Nie wzięto pod uwagę opinii miejscowego środowiska geodezyjnego, które znało doskonale jakość istniejących map. Można było przecież objąć pilotażem

fragment miasta i przeprowadzić analizę, taką jaką obecnie wykonała ART, a następnie podjąć decyzję o metodzie realizacji mapy numerycznej dla całego miasta. Wielokrotnie podnosiłmy temat dokładności mapy numerycznej na wszelkich spotkaniach z władzami miasta i województwa. Thumaczono wtedy, że mapa numeryczna, która powstaje ze skanowania mapy analogowej, posiada dokładność tejże mapy analogowej. Myślę, że nie wzięto przy tym pod uwagę jednego – że przyrządy geodezyjne obciążone są też pewnymi błędami. Nie bez znaczenia są także błędy ludzkie. Wszystko to razem daje niejasny co do precyzji obraz mapy numerycznej. Moje spostrzeżenia chciałbym poddać szerszemu osądowi i potraktować je jedynie jako głos w dyskusji. Mam nadzieję na owocną dyskusję z korzyścią dla sprawy.

Sławomir Wądołowski

Autor od 20 lat pracuje w bezpośrednim wykonawstwie geodezyjnym

geodezja

Tomasz Malinowski

Specjalistyczne kredy do oznaczeń

LYRA



kreda sygnalizacyjna \varnothing 12 mm, dl. 120 mm



Kreda luminescencyjna \varnothing 12 mm, dl. 120 mm

Kolory: biały, żółty, pomarańczowy, czerwony, niebieski, zielony, czarny

Farba do oznaczeń




Farba do oznaczeń w tubie 50ml, szybko schnąca, końcówka kulkowa "pisze jak długopis"

Dystrybucja:
geodezja Tomasz Malinowski s.c.
ul. Długosza 29/31, 51-162 Wrocław
tel. (071) 327 23 60, 327 23 61
tel./fax. (071) 325 25 15



kreda woskowa \varnothing 9,5 mm, dl. 90 mm



kreda specjalistyczna \varnothing 12 mm, dl. 95 mm

Oprawa do kredy



oprawa metalowa do kredy \varnothing 8,5 mm, \varnothing 10 mm; \varnothing 12 mm

Kredy doskonale nadają się do oznaczeń na:

- ✓ suchym i mokrym drewnie
- ✓ kamieniu
- ✓ betonie
- ✓ żelazie
- ✓ wyrobach ceramicznych
- ✓ szkle
- ✓ gorących nawierzchniach

... nowy punkt widzenia !!!